

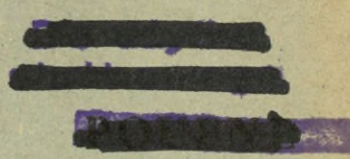
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



# AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP

INSTYTUT DYDAKTYKI WOJSKOWEJ

*N*



Egz. Nr ..... 1

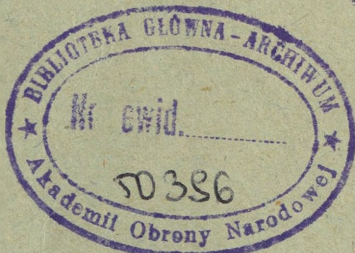
*CV-300*

*Op. zalicz. obron.*

*86%*

Płk dr Lucjan ZAPALA

## SPRAWOZDANIE Z BADAŃ NAD WPŁYWEM OBIEGU INFORMACJI NA PRZEBIEG ĆWICZENIA



# 50396



# AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP

INSTYTUT DYDAKTYKI WOJSKOWEJ

*N*

~~\_\_\_\_\_~~  
~~\_\_\_\_\_~~  
~~\_\_\_\_\_~~

*CV-300*

*Op. zalicz. ormuś  
86 r.*

Egz. Nr .....1

Płk dr Lucjan ZAPALA

## SPRAWOZDANIE Z BADAŃ NAD WPŁYWEM OBIEGU INFORMACJI NA PRZEBIEG ĆWICZENIA



50396

PODSTAWA  
Ustawa z dnia 22 stycznia 1999 roku  
art. 86 ust. 2  
(Dz.U. RP Nr 11 poz. 95)  
.....  
podpis

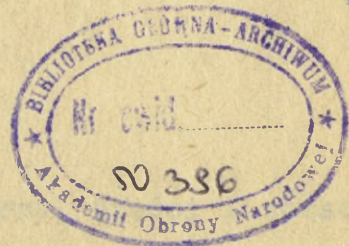
~~\_\_\_\_\_~~  
~~\_\_\_\_\_~~  
~~\_\_\_\_\_~~

Egz.nr .....<sup>1</sup>

Prot. 706/97.07.07 *Jhm*

płk dr Lucjan ZAPAŁA

SPRAWOZDANIE Z BADAN  
NAD WPŁYWEM OBIEGU INFORMACJI  
NA PRZEBIEG CWICZENIA



## S P R A W O Z D A N I E

z badań przeprowadzonych w ćwiczeniu nr 300 /gra wojenna  
nt. "Operacja zaczepna armii"/ w czasie 7-12.06, 1986 r.

### I. CELE BADAWCZE:

- a/ skonfrontowanie teoretycznych założeń i zasad obiegu informacji z praktyką ich stosowania w ćwiczeniu;
- b/ zweryfikowanie aktualnie posiadanych poglądów w zakresie metodyki prowadzenia gry wojennej w ASG WP.

### II. PROBLEM BADAWCZY:

Wpływ obiegu informacji na przebieg ćwiczenia, a w tym:

1. Czas obiegu, forma i sposób przekazywania informacji operacyjno-taktycznych w ogniwach: sztab kierownictwa - ćwiczący - zespoły podgrywające.
2. Wpływ "przeskoków w czasie operacyjnym" na nauczycie i doskonalenie umiejętności kierowania wojskami.

### III. PRZEDMIOT BADAŃ:

1. Komórki operacyjne i rozpoznawcze:
  - sztabu kierownictwa ćwiczenia;
  - sztabu ćwiczącej armii;
  - sztabu ćwiczącej dywizji.
2. Zespół podgrywający.

### IV. METODY I ZAKRES BADAŃ:

1. Analiza czasu obiegu informacji, formy, treści i sposobów przekazywania informacji operacyjno-taktycznych w wymienionych wyżej ogniwach.
2. Analiza organizacji przekazywania i przyjmowania informacji w oddziale operacyjnym armii, wydziale operacyjnym dywizji

oraz zespołach podgrywających za niećwiczące dywizje i sąsiedów, a także jej wpływu na sprawność kierowania wojskami.

3. Obserwacja i ocena praktycznego działania zespołów w zakresie zapewnienia sprawności obiegu informacji.
4. Wywiad i zbieranie danych od rozjemców, wykonawców oraz zespołów podgrywających w zakresie wpływu obiegu informacji na przebieg ćwiczenia.
5. Obserwacja i ocena pracy ćwiczących po dokonaniu "przeskoku w czasie operacyjnym".

#### V. SKŁAD ZESPOŁU BADAWCZEGO:

1. Kierownik zespołu - płk dr Lucjan ZAPAŁA
2. Członkowie - ppłk dypl. Ireneusz ŁYSIAK  
- ppłk dypl. Józef ŁAZAREK

#### VI. WYNIKI BADAŃ:

##### 1. Wpływ obiegu informacji na przebieg ćwiczenia

##### 1.1. W ogniwie sztabu kierownictwa ćwiczenia - ćwiczący sztab armii

Obieg informacji operacyjno-taktycznych w tym ogniwie zapewniał zrealizowanie zaplanowanych zagadnień szkoleniowych.

Do pionu operacyjnego i rozpoznawczego sztabu armii informacje taktyczno-operacyjne napłynęły od:

- ścisłego kierownictwa ćwiczenia i jego grupy operacyjnej, które w stosunku do ćwiczącego sztabu armii występowały jako dowództwo i sztab frontu;
- ćwiczących dwóch sztabów dywizji;
- zespołu podgrywającego, który w stosunku do ćwiczącego sztabu armii występował jako: wszystkie niećwiczące elementy ugrupowania operacyjnego armii, sąsiedzi, a także jako niektóre elementy ugrupowania operacyjnego frontu /współdziałające z armią ćwiczącą/.

W toku przeprowadzonych badań stwierdzono, że treść informacji taktyczno-operacyjnych, które przekazywane były do sztabu ćwiczącej armii odzwierciedlała wytworzoną sytuację taktyczno-operacyjną i umożliwiała dowódcy armii w miarę realnie kierować podległymi elementami systemu dowodzenia.

Stwierdzono jednak pewne uchybienia w zakresie przestrzegania zasad prowadzenia ćwiczeń, a zwłaszcza realizmu przy przekazywaniu informacji. Do zasadniczych niedomagań w tej dziedzinie można zaliczyć:

1. Dołączenie do dyrektywy operacyjnej frontu zarządzeń szefów rodzajów wojsk /9 zarządzeń na 33 stronach/, tabeli danych radiowych /na 40 stronach/, wytycznych do współdziałania oraz dyrektywy technicznej i dyrektywy tytułowej. W sumie obejmowało to ponad 80 stron maszynopisu. Połączenie tylu dokumentów operacyjnych w jeden, spowodowało, że każdy z ćwiczących niezależnie od pełnionej funkcji, miał dostęp do wszystkich informacji jakimi dysponował w tym czasie sztab armii.

Uprościło to obieg informacji zarówno w pionie /od kierownictwa do ćwiczących/ jak i w poziomie /między elementami sztabu/. W sumie spowodowało jednak złe rozumienie przez słuchaczy mechanizmu przepływu i sposobu wykorzystania informacji operacyjno-taktycznych.

Jeżeli takie rozwiązanie dopuszcza się w ćwiczeniu grupowym, w którym przynosi ono nawet określone korzyści, to w grze wojennej jest zjawiskiem niekorzystnym i szkodliwym. Powoduje bowiem przeświadczenie w ćwiczących, że w praktyce daleka jest od teorii, zwłaszcza w tego rodzaju ćwiczeniach, a przede wszystkim zostaje w ten sposób zaniedbane wyrabianie nawyku poszukiwania i wymiany informacji, niezbędnego w pracy oficerów sztabu.

2. Wszystkim komórkom ćwiczącego sztabu armii, podobnie i sztabów dywizji wydano mapy z nadrukowaną sytuacją o identycznej treści. W tych warunkach poszczególne komórki sztabów, mając kompletne informacje o położeniu wojsk własnych i nieprzyjaciela, nie dokonywały wymiany informacji ani nie zabiegały o ich zdobycie. Takie rozwiązanie ułatwiało pracę ćwiczącym, co w pewnych warunkach, zwłaszcza na początku ćwiczenia, może mieć znaczenie pozytywne. Szybciej osiąga się tą drogą "rozruch ćwiczenia". Jest to jednak - podobnie jak łączenie dokumentów bojowych - w świetle wymogów dydaktyki - zjawiskiem niekorzystnym. Nie inspirują bowiem ćwiczących do wysiłku na rzecz poszukiwania i wymiany informacji. Co najważniejsze, nie rozwija nawyku do takich poszukiwań.

3. W toku ćwiczenia informacje taktyczno-operacyjne z frontu przeznaczone dla pionu operacyjnego i rozpoznawczego napływały tylko przez techniczne środki łączności /telefony/. Nie przekazywano natomiast informacji w innej formie: ustnie w osobistym kontakcie i w postaci dokumentów operacyjnych, na przykład rozkazu operacyjnego do odparcia przeciwuderzenia, którego organizatorem był front, komunikatów rozpoznawczych itp. Wpływało to na powstanie u ćwiczących niewłaściwego obrazu form i sposobów przekazywania informacji w toku operacji /prowadzenie działań bojowych/.

4. Zdarzały się wypadki, że informacje przekazywane z frontu, przez techniczne środki do sztabu armii wyprzedzały sytuację. Tak np. o godzinie 3.10 13.06 do oddziału rozpoznawczego armii, od zarządu rozpoznawczego frontu, przekazano informację: "Za dwie godziny spodziewany ruch w rejonie 44KA. Około 6.00 artyleria prawdopodobnie wyjdzie do zajmowania S0 przed rubieżą wyjścia do przeciwuderzenia 44KA. Dowóz amunicji na S0".

Kolejnym źródłem informacji dla ćwiczącego sztabu armii był zespół podgrywający. Składał się on z 17 oficerów /w tym 4 z pionu operacyjnego, 2 z pionu rozpoznawczego, 2 z inżynieryjno-saperskiego, 2 z OPL, 1 z WRiArt., 1 z org.-mob., 1 z łączn. i 4 z lotnictwa/.

Zespół podgrywał za:

- cztery niećwiczące dywizje;
- wszystkie elementy rodzaju wojsk ugrupowania operacyjnego armii;
- sąsiadów;
- elementy ugrupowania operacyjnego frontu, współdziałające z ćwiczącą armią.

5. Informacje taktyczno-operacyjne dotyczące niećwiczących dywizji do ćwiczącego sztabu armii przekazywane były okresowo co 4 godz. /6 razy na dobę/ w formie krótkich meldunków przez techniczne środki łączności /telefon/. Były one jednak przekazywane potokiem przez tę samą osobę, od kolejnych dywizji. Powodowało to, że wydział kierunków oddziału operacyjnego 3A w wyznaczonych terminach, w wyjątkowo krótkim przedziale czasu dysponował informacjami o położeniu wszystkich niećwiczących dywizji, często informacjami już uogólnionymi. Zwiększało to jeszcze bardziej szeroko stosowaną umowność i powodowało dalsze rozmijanie się z zasadą realizmu.

W treści meldunków z reguły obrazowano w wystarczającym zakresie położenie dywizji. Prawie żaden meldunek nie zawierał jednak ewentualnych próśb dla rozwiązania problemów w wykonywaniu zadań. Taka treść przekazywanych informacji nie wymagała reakcji ze szczebla armii i powodowała, że działania rozwijały się zgodnie z powziętą decyzją i przekazywanymi zadaniami, bez zakłóceń ze strony nieprzyjaciela.

Ponadto sztab armii w toku całego ćwiczenia nie otrzymał żadnego dokumentu bojowego od niećwiczących dywizji /np. sprawozda-

nia, meldunki bojowe/. Wszystko to powodowało, że u ćwiczących powstawał obraz dowodzenia podgrywką, a nie podległymi dywizjami. Znalazło to odbicie również w dziennikach działań bojowych. W bardzo wielu przypadkach w dzienniku wskazywano jako źródło informacji podgrywkę, a nie konkretną dywizję.

Pion rozpoznawczy sztabu armii otrzymywał informacje od armijnych elementów rozpoznawczych. W ogóle natomiast nie podgrywano działania wydziałów rozpoznawczych niećwiczących dywizji. Powodowało to zubożenie źródła informacji dla oddziału rozpoznawczego sztabu armii. Wytwarzało u ćwiczących słuchaczy obraz, że posiadają tylko dwa podległe wydziały rozpoznawcze dywizji ćwiczących. Dlatego i zadania dla niećwiczących wydziałów rozpoznawczych opracowywano w ostatniej kolejności lub zapisywano tylko tę czynność w dzienniku działań bez jej wykonania.

Zdecydowana większość badanych osób funkcyjnych zespołu podgrywającego i innych nauczycieli stwierdzała, że przyczyną takiego działania zespołów podgrywających jest zbyt mały jego skład liczebny. Problem ten wymaga dodatkowego zbadania.

Wśród znacznej części ćwiczących panowała opinia, że kierownictwo ćwiczenia organizując wysłuchanie np. organizacji współdziałania w czasie "poza operacyjnym", dopuszczało do daleko idącej umowności. Podobnie oceniano wytyczne dla dowódcy armii, aby ujął w przedstawianym kierownictwu zamiarze: zadanie ćwiczącej armii, ocenę nieprzyjaciela i zamiar operacji.

Niewygodnym, a nawet zakłócającym rytm pracy ćwiczących okazał się czas codziennych odpraw i instruktaży dla aparatu kierowniczorozjemczego. Doprowadzenie do ćwiczących sytuacji, z której podejmowali decyzje i przekazywali zadania na dzień następny, znacznie wyprzedzało odprawy, na których wydawano wytyczne: jak rozwiązać

wynikłe problemy, do jakiego położenia doprowadzić i jakie dokumenty opracować. Skutek był taki, że ćwiczącym wydawano wytyczne spóźnione, kiedy oni rozwinęli już pracę i burzono ich ustalenia i /niekiedy zaawansowaną już pracę.

Można założyć, że byłoby korzystniej dla wyrabiania i utrwalania wzoru kierowania ćwiczeniem, w którym kierownictwo ćwiczenia uwzględniałoby plan pracy ćwiczących.

#### 1.2. W ogniwie: sztab ćwiczącej dywizji - sztab ćwiczącej armii

Praca dowódcy dywizji, szefa sztabu oraz wydziałów: rozpoznawczego i operacyjnego zorganizowana była zgodnie z obowiązującymi zasadami dowodzenia. Obieg informacji, zwłaszcza po linii rozpoznawczej i operacyjnej był sprawny i zapewniał niezbędne dane w procesie przygotowania i prowadzenia walki.

W toku badań stwierdzono jednak pewne niedomagania w zakresie obiegu informacji. Tak na przykład dowódca ćwiczącej 3 DZ /następnie 12DZ i 5DPanc/ nie przywiązywał większej wagi do meldunków bojowych napływających z oddziałów. Przyczyną tego był fakt, że zawierały one informacje o położeniu batalionów, zamiarze dowódcy pułku i straty. Brak natomiast było danych o nieprzyjacielu /siła, skład, przewidywane działania/ oraz o sąsiadach. Meldunki przekazywane były dowódcy dywizji przez dyżurnego operacyjnego sztabu dywizji. Z kolei do szefa wydziału rozpoznawczego napływały z różnych źródeł /armia, sąsiedzi, podwładni, rozpoznanie lotnicze/ pełniejsze dane o nieprzyjacielu. Szef wydziału rozpoznawczego meldował dowódcy dywizji wnioski z oceny nieprzyjaciela. W tej sytuacji dowódca dywizji nie mając własnej oceny nieprzyjaciela przed frontem dywizji niejako z góry akceptował wnioski i propozycje szefa wydziału rozpoznawczego.

Do propozycji szefa wydziału

Podobnie dowódca dywizji i jego sztab zbyt mało interesowali się zadaniami sąsiadów /na prawo, na lewo, w przodzie/. Stąd też dało się zauważyć, zwłaszcza w pierwszych dniach ćwiczenia, że podejmowane decyzje nie uwzględniały osłony skrzydeł dywizji, nawet gdy sąsiedni pułk nie miał powodzenia.

Ćwiczący interesowali się przede wszystkim oddziałami dywizji, mniejszą uwagę przywiązywali natomiast do informacji o nieprzyjacieli i sąsiadach. Stąd też podejmowane decyzje bardzo często nie uwzględniały aktualnych możliwości nieprzyjaciela, działania sąsiadów a także i terenu.

Znalazło to wyraz przy składaniu meldunków bojowych przez sztab dywizji do sztabu armii.

Również zadania stawiane dywizjom przez armię /zarządzenia bojowe/, a także oddziałom przez dywizje zawierały bardzo skąpe informacje o nieprzyjacielu i sąsiadach.

Znaczne niedostatki w przyjmowaniu i opracowywaniu informacji zauważano w pracy służby dyżurnego operacyjnego. Na przykład w dniu 11.06.86r., w 12DZ zaobserwowano taki obraz: dyżurny operacyjny drogą telefoniczną przyjmuje meldunek z pułku. Zapisuje treść w swoim notatniku, po czym przekazuje te informacje kolejnemu oficerowi z wydziału operacyjnego do zapisania w dzienniku działań bojowych dywizji, a następnie podaje otrzymane informacje oficerowi pracującemu przy mapie informacyjnej. Po wrysowaniu danych na mapę szef sztabu dywizji informuje dowódcę dywizji o nowym położeniu. Przyczyną takiego stanu rzeczy, w pewnym sensie, był brak zorganizowanego miejsca pracy dla dyżurnego operacyjnego sztabu dywizji/stół, mapa, przybory do rysowania, środek łączności pod ręką/ a to, znacznie wydłużyło czas obiegu informacji /średnio o 1 godzinę/.

Powodowało to nie tylko spóźnione reakcje dowódcy w toku walki, ale także nabywanie nawyku mało wydajnej pracy sztabowej przez ćwiczących słuchaczy, przyszłych oficerów sztabów i dowódców.

Środki łączności stanowiły aparaty telefoniczne i radiostacje. W pomieszczeniu dowódcy dywizji, gdzie pracowała grupa operacyjna były dwa aparaty telefoniczne, z tego jeden przeznaczony dla dyżurnego operacyjnego, a drugi dla pozostałych oficerów grupy operacyjnej. Zaobserwowano w ciągu całego ćwiczenia, że aparaty telefoniczne były wykorzystywane z różnym nasileniem. Przede wszystkim wykorzystywano aparat dyżurnego operacyjnego. W takich momentach jak zbieranie położenia podległych oddziałów oraz kierowanie walką tworzyła się kolejka do telefonów, ponieważ równocześnie rozmawiać chcieli dowódca dywizji, szef sztabu, szef WO, szef WR, szef WRiArt., szef Sap., szef OPL. Dlatego pozostali oficerowie rodzajów wojsk nie utrzymując bliższego kontaktu ze swoimi szefami udawali się do zespołu podgrywającego dla uzyskania informacji dla siebie. Z wywiadów przeprowadzonych z ćwiczącymi i rozjemcami wynika, że w pomieszczeniu grupy operacyjnej powinna być następująca ilość telefonów:

- dyżurny operacyjny. - 1 szt.
- dowódca dyw.-szef sztabu - 1 szt.
- szef WRiArt. - 1 szt.
- szef wydz. rozp. - 1 szt.
- rezerwa - 1 szt.

### 1.3. W ogniwie sztab dywizji - podgrywka

Wszystkie informacje napływające z oddziałów /podgrywki/ do sztabu dywizji i odwrotnie przekazywane były telefonicznie lub osobiście przez oficerów. W pierwszych dwóch dniach ćwiczenia najwięcej informacji przekazywanych było przez oficerów - szczególnie

sztabu dywizji. Ten sposób przekazywania informacji wynikał z faktu, że i sztab dywizji i zespół podgrywający ćwiczyły w jednym budynku. Oficerowie ze sztabu dywizji przychodzili do zespołu podgrywającego i na miejscu, informacje ze swoich dzienników działań bojowych wpisywali do dzienników działań bojowych zespołu podgrywającego. Podobnie czyniono z informacjami, które miały wpłynąć do sztabu dywizji. Ponadto na miejscu przerysowywano również aktualne położenie wojsk dywizji. Pomimo, iż taki sposób przekazywania informacji jest najszybszy i najdokładniejszy to jest on sprzeczny z zasadą realizmu. Przy takim sposobie przekazywania informacji należałoby przestrzegać /wyegzekwować/ czas na ewentualny dojazd, co było zupełnie pomijane.

Od trzeciego dnia ćwiczeń zdecydowana większość informacji przekazywana tak przez zespół podgrywający jak i sztab dywizji podawana była telefonicznie. W ten sposób bardziej urealniano obieg informacji lecz czas ich przekazywania nieco się wydłużył.

Dla ograniczenia czasu przekazywania informacji przygotowywano je na ogół w formie wyjątkowo zwięzłej ale odbijało się to zwykle na treści. Tak na przykład po zmasowanych uderzeniach lotnictwa meldunki z oddziałów /podgrywki/ brzmiały:

- "Na 1/22pz wykonują uderzenie 4 śmigłowe, zniszczono: 4 ZSU-23-4, 1BWP, 1 czołg";
- "6 samolotów wykonuje uderzenie na 12pa, zniszczono 6 haubic".

Były one niepełne i nie oddawały obrazu pola walki.

W niektórych przypadkach meldunki uzupełniane były szkicami na kalce co zwiększało ich komunikatywność i dawało pełniejszy obraz działania wojsk.

Na trudności w przygotowaniu i przekazywaniu informacji od oddziałów do dywizji wpłynęły dwie przyczyny. Po pierwsze - brak odpowiedniej ilości środków łączności - /tylko jeden telefon/;

po drugie - zbyt mała ilość oficerów tworzących zespół do opracowania i przekazywania tak dużej ilości informacji. Posiadał on bowiem w swoim składzie 1 + 8 oficerów z czego w każdym dniu ćwiczenia, dwóch oficerów odpoczywało po nocnych dyżurach. Występowała tu kolejna trudność w opracowaniu informacji za oficerów nieobecnych, zwłaszcza specjalistów.

## 2. Wpływ przeskoków w czasie operacyjnym na nauczanie i doskonalenie umiejętności kierowania wojskami

W badanym ćwiczeniu w zasadzie miał miejsce tylko jeden przeskok, który znacznie zmienił sytuację operacyjno-taktyczną. Nie wpłynął on jednak radykalnie na intensywność przepływu informacji a więc nauczania umiejętności kierowania wojskami.

### 2.1. W ogniwie kierownictwo ćwiczenia - sztab ćwiczącej armii

W tym ogniwie przeskok w czasie operacyjnym polegał na wydaniu ćwiczącym map z kolejną sytuacją, przy czym poszczególne oddziały sztabu armii i szefostwa rodzajów wojsk otrzymały - jak na początku ćwiczenia - mapy z sytuacją dostarczającą informacje o identycznej treści. W takich warunkach nie zachodziła konieczność wymiany informacji wewnątrz sztabu. Ułatwia to pracę ćwiczącym ale stanowi pewien mankament dydaktyczny.

### 2.2. W ogniwie sztab armii - dywizja

Wystąpiły tu "przeskoki" dwojakiego rodzaju. Pierwszym rodzajem były przeskoki operacyjne, związane ze zmianą dywizji ćwiczących, a drugim przeskokami w czasie operacyjnym dla potrzeb prowadzenia ćwiczenia.

Badania dokumentacji /dziennik działań bojowych sztabu dywizji/ oraz wywiady z dowództwem dywizji i rozjemcami wykazują, iż generalnie obydwa rodzaje przeskoków operacyjnych pozytywnie wpłynęły na wyrabianie u ćwiczących słuchaczy umiejętności praktycznych zwią-

zanych z dowodzeniem dywizją.

Pewną trudnością dla ćwiczących słuchaczy były przeskoki operacyjne związane ze zmianą dywizji. Otóż w pierwszym dniu ćwiczenia z 9/10 czerwca słuchacze dowodzili 3DZ, gdzie głównym problemem było natarcie z forsowaniem rzeki, opanowanie i rozszerzenie przyczółka, umożliwiające wejście do walki kolejnego związku taktycznego.

W kolejnym dniu ćwiczenia, z 10/11 czerwca słuchacze rozwiązywali problemy dowodząc 12DZ, prowadząc natarcie z forsowaniem a następnie bronili się przed uderzeniem 44KA wykonując częścią sił uderzenie na jego skrzydło. Z 12/13 czerwca słuchacze w roli dowództwa 5DPanc przygotowali i prowadzili natarcie z rejonu wyjściowego położonego w głębi, jako drugi rzut armii dla zamknięcia okrążonych sił nieprzyjaciela.

Są to problemy wyjątkowo ciekawe, pouczające a równocześnie trudne. Dają możliwość praktycznego zetknięcia słuchaczy z całą złożonością problematyki występującej w operacji zaczepnej armii. Spowodowało jednak skupienie całej uwagi słuchaczy na zapoznawaniu się z nową sytuacją i wypracowaniu decyzji. Siłą rzeczy mniejszą wagę zaczęto przywiązywać do stawiania zadań bojowych dla oddziałów, składania meldunków bojowych dla armii, ograniczając się do najprostszych, lakonicznych treści, daleko odbiegających od wymagań służby sztabów ogólnowojskowych. Wynikało to po prostu z braku umiejętności operatywnego działania wszystkich ćwiczących słuchaczy.

Jest to także zjawisko niekorzystne z uwagi na fakt, że u niektórych słuchaczy powstało przeświadczenie jakoby zmiany dowództw i sztabów związków taktycznych były powszechne w toku działań.

Przeskoki operacyjne związane ze zmianą dywizji miały także swoje odbicie w relacji dywizja-armia.

Tak na przykład w dniu 11.06.86r. o 17.00 słuchacze przeszli z 3DZ na 12DZ otrzymując nowe założenie taktyczne, w którym podano

położenie oddziałów, dywizji. O godz. 22.15 11.06 do dowódcy dywizji wpłynęło z armii wstępne zarządzenie bojowe, czyli po 5 /pięciu/ godzinach. O 23.30 dowódca armii zatwierdził dowódcy 12DZ zamiar walki, a o godz. 9.00 12.06. przekazał rozkaz do natarcia. Wejście do walki 12DZ zaplanowano na 11.00 12.06. czyli za dwie godziny. Tak więc na trudności z wejściem w nową sytuację nałożyły się spóźnione informacje od przełożonego.

Z wywiadów przeprowadzonych ze słuchaczami wynika także, iż przejście z jednej dywizji na drugą wymaga wchodzenie w nowe nazwy oddziałów, przyswojenie sobie stanów osobowych ludzi i sprzętu, zapoznawanie się z nowym terenem, strukturą przeciwnika, co powoduje zużycie czasu kosztem przygotowania walki. Często powoduje to pomyłki w dokumentach, nawet niejasność sytuacji w komórkach poza operacyjnych sztabu ~~sztabu~~ dywizji. Respondenci postulują aby ograniczyć ilość dywizji do jednego zespołu ćwiczącego.

### 2.3. W ogniwie ćwicząca dywizja - podgrywka

Przeskok w czasie operacyjnym, w tym ogniwie, nie przyniósł ujemnego wpływu. Stanowił on wprawdzie zahamowanie przepływu informacji ale równocześnie pozwalał na uporządkowanie sytuacji w zespole podgrywającym.

Stwierdzono natomiast, że podgrywanie sytuacji, która sprowadza się do przekazania jej w formie bardzo lakonicznych meldunków "ciurkiem" co 2-3 godziny, wywołuje wrażenie "krótkich skoków sytuacji". Jest to zjawisko niekorzystne, bo po kilku dniach ćwiczący doskonale wyczuwają kiedy nadejdzie nowe położenie. Wiedzą również, że będzie ono ogólnikowe ale stanowiące całość. Dlatego należałoby informacje od zespołów podgrywających przekazywać stopniowo, nieregularnie, poszczególnymi oddziałami i elementami ugrupowania bojowego,

### Wniosek ogólny

System obiegu informacji taktyczno-operacyjnych stosowany w grze wojennej III KWL zapewniał przekazywanie informacji niezbędnych do podejmowania decyzji. W znacznie mniejszym stopniu zapewniał kierowanie poszczególnymi elementami systemu dowodzenia, zwłaszcza na szczeblu armii. Nie sprzyjał natomiast zrozumieniu wpływu sprawnego obiegu informacji na prężność dowodzenia. Forma i sposób przekazywania informacji odbiegała niekiedy od zasad określonych w dokumentach normatywnych. W poważnym zakresie upraszczało to i ułatwiało pracę poszczególnych ogniw systemu dowodzenia.

### Wnioski szczegółowe

1. Dla zwiększenia realizmu w grze wojennej i w trosce o poprawne rozumienie obiegu informacji przez ćwiczących słuchaczy dokumenty operacyjne /dyrektywa operacyjna frontu, zarządzenia/ należy opracowywać, wydawać i przekazywać oddzielnie, określonym osobom funkcyjnym lub komórkom sztabu armii.

2. Różnicować treść informacji na mapach z położeniem wojsk własnych i wiadomościami o nieprzyjacielu, dostosowując ją do potrzeb poszczególnych oddziałów sztabu i szefostw rodzajów wojsk.

3. W kolejnym ćwiczeniu dokonać weryfikacji wniosków z dotychczasowych badań w zakresie realizmu działania zespołów podgrywających.

4. Dla pełniejszego osiągnięcia głównego celu gry wojennej należy główny wysiłek ćwiczących skupić na praktycznym opracowywaniu i przekazywaniu informacji dla potrzeb kierowania działaniem wojsk.

5. Zbadać potrzeby w zakresie wyposażenia poszczególnych szczebli ćwiczących sztabów i zespołów podgrywających dla zapewnienia sprawnego kierowania ćwiczeniem i warunków obiegu informacji.

6. Przyjęcie jednego przeskoku w czasie operacyjnym w przeprowadzonej grze wojennej przyczyniło się znacznie do podniesienia

efektów w nauczaniu i doskonaleniu umiejętności kierowania wojskami.

7. Dla osiągnięcia głównego celu w grze wojennej należałoby unikać wielokrotnego przejmowania dowodzenia przez jeden skład ćwiczący.

Ponadto w toku badań nauczyciele akademicy i ćwiczący słuchacze PSOS i III KWL zgłaszali szereg wniosków. Ważniejsze z nich są następujące:

8. Dostosować pracę kierownictwa ćwiczenia do przebiegu ćwiczenia. /Meldowania ćwiczących realizować w czasie operacyjnym/. Odprawy kierownictwa ćwiczenia zakończyć przed rozpoczęciem planowania działań na kolejny dzień.

9. Organizować mniej elementów ćwiczących, ale w pełnych składach i rozbudować zespoły podgrywające dla zapewnienia sprawniejszego działania.

Wykonano w 5 egz:

Egz.nr 1 -5 Biblioteka Tajna

Wykonał płk Zapała

Druk:A.G. dnia 30.09.87

Nr ks. Pf-14/IDW



W tym celu należy przede wszystkim wykonać prace nad  
 uporządkowaniem i składowaniem dokumentacji, która  
 dotychczas była rozrzucona w różnych miejscach  
 i w różnym stanie. Należy przede wszystkim  
 wyodrębnić dokumenty, które mają wartość historyczną  
 i prawną, a następnie składować je w sposób  
 umożliwiający ich łatwe odnalezienie. W tym celu  
 należy przede wszystkim wyodrębnić dokumenty, które  
 mają wartość historyczną i prawną, a następnie  
 składować je w sposób umożliwiający ich łatwe  
 odnalezienie. W tym celu należy przede wszystkim  
 wyodrębnić dokumenty, które mają wartość historyczną  
 i prawną, a następnie składować je w sposób  
 umożliwiający ich łatwe odnalezienie.

W tym celu należy przede wszystkim wykonać prace nad  
 uporządkowaniem i składowaniem dokumentacji, która  
 dotychczas była rozrzucona w różnych miejscach  
 i w różnym stanie. Należy przede wszystkim  
 wyodrębnić dokumenty, które mają wartość historyczną  
 i prawną, a następnie składować je w sposób  
 umożliwiający ich łatwe odnalezienie. W tym celu  
 należy przede wszystkim wyodrębnić dokumenty, które  
 mają wartość historyczną i prawną, a następnie  
 składować je w sposób umożliwiający ich łatwe  
 odnalezienie.

